

# Buty na platformie a kwestia pogody dla Podkarpacia

17 listopada 2023

Jako młoda przemyska lekarka cały czas śledzę wyniki badań nad skutkami działań groźnego wirusa, o skutkach szczepień nie mówiąc, przez co nie mam czasu na własne życie i przyznaję, że częste przeglądanie nekrologów nie należy do przyjemności.



Wracam z pracy przemęczona i brak mi sił, by się rozebrać. Zrezygnowałam na jakiś czas z zamężpójścia, więc zanim położę się do łóżka, sama muszę zdjąć złote czółenka na słupku, gustowną spódniczkę do kolan oraz modną obcisłą koszulkę z dekoltem, o bieliźnie nie wspominając. Rajstop nie noszę, więc pozbywanie się odzieży na szczęście trwa o wiele krócej.

Tak się dzieje niemal każdego dnia, ale to służy mojemu zdrowiu, gdyż gołuśki człowiek w pościeli śpi spokojnie i wstaje rano jak nowo narodzony. Nie musi walczyć z koszulą nocną, czy piżamą, które ograniczają ruchy, a że wścibski sąsiad obejrzy co nieco przez okno, to i tak wkrótce zajrzy do mojego gabinetu z powodu nadciśnienia, a wtedy zaaplikuję mu stosowny lek, który sprawi, że siedząc na muszli klozetowej, co chwilę będzie domagał się nowej rolki papieru toaletowego.

Kiedy zaczęłam rozmyślać o wadach i zaletach małżeństwa, wpadły do mnie z hukiem moje koleżanki, które od dawna irytują mnie swoim pędem do uniezależnienia się od mężczyzn, a nie potrafią nawet nałożyć wzorcowo matowej pomadki na usta, która im warzy się i nie wygląda seksownie.

Koleżanka z magistratu uznała, że nie będzie więcej gotować mężowi i w zamian zaczęła mu podawać krążki ryżowe, czyli styropian jak je nazywam, ale poza wzrokiem męża nie ma skrupułów, by pochłaniać ptasie mleczko z częstotliwością trzech opakowań po 300 g na popołudnie.

Lubię pogadać z moimi koleżankami, one przynoszą wieści różnej treści z Przemyśla, lecz gdy spojrzałam na podłogę w holu, odechciało mi się z nimi rozmawiać. Nie cierpię, jak ktoś paskudzi w moim domu, a one wniosły do niego mnóstwo błota na swych dziwnych butach. Kiedy zwróciłam im uwagę, oznajmiły, że nie ma o co kopii kruszyć, wszak buty są bardzo modne wśród płci pięknej i tej, która czeka w kolejce, by ją za taką uznać ustawowo przez znaną partię leworęcznych.

Przyjrzawszy się ich obuwiu, zauważyłam, że podeszwy butów są na jakiejś platformie. Na początku myślałam, że tymi butami ubijały wcześniej kapustę w beczkach, by naród, jedząc kiszonki, mógł się obronić przed nową wersją wirusa, który grasuje na potęgę, czego jestem świadkiem podczas pracy w przychodni. Niestety nie miałam racji.

Widocznie rzesza kretynów mody kierując się zapowiedziami amerykańskich meteorologów rozpowszechniających wizję srogiej zimy i nadzwyczajnych anomalii pogodowych w naszym kraju uznała, że takie buty na platformie rozwiążą problem poślizgów podczas tej pory roku. Niestety, ale prognozy pogody wspomnianych fachowców od jakiegoś czasu są mało wiarogodne. Biuro federalne prowadzi śledztwo w tej sprawie, a tajemnicą Poliszynela jest, że stoi za tym sprzątaczką o nieustalonej narodowości, która ze swej gorliwości i dokładności za każdy razem, gdy wcześniej wchodziła do pomieszczenia, w którym

znajdował się centralny komputer meteorologiczny, wyjmowała z kontaktu zasilającą go wtyczkę, by ją przetrzeć z kurzu, resetując niestety wielogodzinne obliczenia prognozowe pogody na świecie.

Czy w kraju ustalonej i trwałej demokracji, czyli w USA, nie można liczyć na wiarogodne dane co do zawiei i zamieci na Podkarpaciu, nie wspominając o mgle i gołoledzi? Czy naprawdę chcąc dowiedzieć się kiedy rozpocznie się pora zimowa, trzeba było wysyłać ekologicznego aktywisty, który miał uzyskać tę informację od kładącego się do snu niedźwiedzia w miejscowości Hulskie w Bieszczadach?

Swoją drogą, gdyby tak ktoś próbował mnie obudzić, to opuściłby moją sypialnię w tempie sprintera, a lekarze poszukujący przyczyn jego bezpłodności nie mieliby problemów z postawieniem diagnozy.

Autorstwo: Młoda przemyska lekarka

Zdjęcie: [voltamax](#) (CC0)

Źródło: WolneMedia.net